

Romans bez tytułu

jakiegokolwiek podobieństwo jest absolutnie i bynajmniej przypadkowe.



Nie spodziewała się niczego nadzwyczajnego. Nie zakładała żadnej wielkiej miłości. Nie założyła nawet sukienki i biustonosza. Spotkali się w dość niewygodnych warunkach. Wszystko uwierało przez te kolejki do specjalistów. Szpital był pełen chorych i umierających, co było niezwykle romantyczne.

- Jaka piękna jest ta brzydota tych starych, schorowanych ludzi, którzy niegdyś byli młodzi i piękni - pomyślała i przyjęła pozę fizjologiczną, by zamyślić się fizjologicznie jeszcze głębiej i głębiej. Głębia się pogłębiała i pogłębiała głęboko, aż nagle.

Otworzył drzwi i spojrzął kulturalnie, z czego był sławny.

- Jestem Tomasz - rzucił chłodno na powitanie.

- Anna - jej twarz pozostała niewzruszona, tylko jej brązowe oczy wyszły z orbit i otarły się krótko o przyżółkły ze starości schorowany szpitalny sufit.

Nawet nie popatrzyli na siebie zbyt długo. Jakieś 15, góra 20 minut. Iskierka w jej czerwonych oczach zgasła zanim się na dobre rozpałała. Potem siedzieli w lodowatym niczym lawa wulkanu milczeniu kolejną godzinę. Dokładnie godzinę i osiem minut.

- Jestem Tomasz - rzucił na powitanie niedbale i jeszcze raz kulturalnie...i też chłodno niczym rozgrzany piec.

- z aramejskiego bliźniak , dodał z cicha i pękł. Trochę popękał, ale tak, aby w razie czego dało się skleić.

- Aneszka, odpowiedziała drżącym głosem, znana blogerka i pisarka, autorka setek artykułów publikowanych

w najbardziej poczytnych czasopismach dla nastolatków jak i na znanych w kraju i za granicą portalach naukowych, politycznych ekonomicznych z kręgu dużego biznesa. Rozchwytywana autorka bestsellerów Harlequina, dramaturgo-pisarka, której czytanie może skończyć się dramatem życiowym.

Zmroziło ją tak mocno, jakby ktoś wlał jej roztopioną stal w gardła nasze.

- Czy ja dobrze Cię rozpoznaję ? czy to ty ? ...ta ...yyyyy , eeeee autorka mnóstwa artykułów i praktycznych porad, mentorka życia, czy to naprawdę ty ? , z niedowierzaniem "zapytujemy" zdziwiony z kretelem Tomasz. (Tak jak niewierny Tomasz - przypisek tłumacza).

I przewraca się zakłopotany ze skromnym impetem, by nie obudzić pielęgniarki będącej po ostatniej imprezie w stanie śpiączki farmakologicznej. Długo nie leży, bo ciekawość jego jest silniejsza od nałogów jego i pielęgniarki obok zresztą. Strzyże uszami, znak, że żyje, a żyje tylko dlatego, że ciekaw, co też do powiedzenia mają zaciśnięte w banan usta Aneszki.

Usta Aneszki wykrzywają się niby mimowolnie z trudnością próbując ukryć delikatny , jakże skromny uśmiech ... i brak trzech przednich zębów.

- JAM CI TO JEST - odpowiada Aneszka nieśmiało i arogancko zarazem samymi dużymi literami, by ukryć zakłopotanie spływające po napuchniętych różowionych policzkach bez zarostu.

- skąd ty mnie k..wa kojarzysz koleś ? ... zagaiła elegancko zrozpaczona bynajmniej absolutnie.

Tomasz , jak się okazało był lekarzem weterynarii i pracował w szpitalu w którym przebywała Aneszka, przygotowany do wykonania zabiegu, z racji zbliżonego wieku i kultury z której słynął, ... stwierdził, iż lepszy kontakt z "pacjentką" uzyska po bliższym poznaniu...jej zdjęcia rentgenowskiego z wczasów, gdzie grabie rąbnęły ją w głowę jak pomagała przy sianie. Siała mak i konopie. Miewała ataki. Mak sypał się jej wtedy z nosa strumieniem. Doktor miał wszczepić jej klamkę albo jakiś inny zaworek co potęgowało romantyzm bynajmniej absolutnie tej sytuacji.

- kolego, hmm ...niech będzie, ...zrzucił resztki swej lekarskiej wyższości nad hołotą, 16 kilo wagi i nieco kultury. Próbował rzucić palenie, ale nieznacznie. A sławny był tylko w swoim hermetycznie zamkniętym środowisku.

- ano, widzisz Aneszka, czytywałem kiedyś różne art na takim portalu... yyyyy, eeee (elokwentny zazwyczaj i potrafiący płynnie się wysłowić poprawną bynajmniej polszczyzną Tomasz, jednak miał właśnie tę wadę, jak większość osób którym, też tak się wydaje) że yyy, eeeee, yyyyyy to po prostu takie "namyślniki" i kultura wypowiedzi na tym nie traci nic a nic...) ...

- yyyyy Hioba ! , yyy, nie , nie... Ebola ? , nie, też nie ... może mi szanowna koleżanko podpowiesz na jakim portalu pisujesz dla największej rzeszy fanów ? ... będzie łatwiej ... wycedził resztki do pisuara (już bez yyyyyyy) uśmiechając się do niej.

A ! ojejeejejeje to zapewne chodzi o Eiobę ! taaaaak, na pewno, głównie tam pisują teraz , ... bardzo porządny portal , jedyny w swoim rodzaju... na platformie spotykają się i wymieniają wiedzą wybitni pisarze, naukowcy, fizycy bez jąder, chemicy, historycy, a nawet genetycy ...dziedzicznie obciążeni, niektóre wybitne artykuły są tworzone pod patronatem najwybitniejszych ludzi tego globu, z naukowymi tytułami a nawet nagrodą Nobla ... podnieciła się mówiąc to wszystko na jednym wdechu Aneszka ...i ochrypla na moment albo i dwa.

Po czym szybko dokończyła robić na drutach szalik dla swojej ukochanej krowy, którą przygarnęła ze schroniska dla żubrów. Mieszkały razem, przyjaźniły się od lat, czasem obie podrywały facetów na deskotkach albo deskorolkach. Trochę zazdrościła jej biustu i umiejętności formułowania myśli.

- hmhhh, yyy znów zaskakuje wymową lekarz Tomasz ...

- yyy, no ... no proszę ! to znajdujesz się w otoczeniu znamienitego towarzystwa! ... głośno odpowiedział, elokwentny doktor, znów zapominając , że zdania nie powinno zaczynać się od krowiego NO ! - to zobowiązuje, dodał szybko ...

... Aneszka , w porywie rosnącej nabrała powietrza w płuca... niczym turbina wiatrowa

Piersi gwałtownie się powiększyły, ... i rozległ się huk. Pół szpitala rozerwało na strzępy, kolejki się znacznie zmiejszyły, a NFZ wiwatował na cześć Aneszki na stojąco przez miesiąc, albo dwa.

Gdy kurz i tynki opadły, ratownicy zabrali psy i zwłoki przysypanych ofiar wpadli jacyś ludzie z przyrządami, mierzyli kilka minut i stwierdzili, że jest bardziej romantycznie o 1 koma 4/10, a wtedy Aneszka powiedziała cichutko niczym startujący Boeing:

- Owszem, Tomku, zobowiązuje...każdy mój periodyk internetowy , ... tu mówi już z francuskim grymasem i rosyjskim akcentem ...

Efektem była zrozumiwała w tej sytuacji anglojęzyczność obojga postaci z silną domieszką i nalotem germańskim.

każde słowo w nim zawarte jest poddawane gwałtownym przemyśleniom, wnikliwa selekcja i górnolotność płynących słów musi dawać moim czytelnikom uczucie właściwego wypróżnienia, zanurzenie się w moim tekście jest niczym kąpiel w ... domestosie, zrozumienie go, ... jak ucztą w barze mlecznym, a mądrość i morały zawarte w nim są niczym ustawka kiboli, to musi być jak zajadanie się krupniokami popijanymi wodą sodową. Taki nasz swojsko-polski kawior i szampan.

...

- Aneszka, ponownie nabrała w płuca ogromny "hałst" mieszanki ciepłego azotu, tlenu, zmieszanym z wonnym eterem. Kobięcy instynkt, podpowiadał jej, że Tomasz, ...ten przystojny wysoki brunet z krzaczastymi brwiami, burzą kruczo czarnych włosów pod pachami i brązowymi , pełnymi głębokich i silnie zagłębionych głębi oczodołami będzie jej ... taaaaaak, jej i tylko jej ...

- **Ach**, jak przyjemnie porozmawiać z kimś mądrym ! ... pobudził się Tomasz, zerknął po raz kolejny niezwykle kulturalnie, ponuro dookoła z wściekłością w oczach, a uśmiech jego był szczery jak u dziecka pełnego naiwnej zgrzyoty.

I runął na podłogę, zrobił dwa przysiady, szpagat, wszystko zakończył przepięknym piruetem i zasnął.

- **Och**, odrzekła grzecznie i zdawkowo z rozsądkiem, przekąsem i spojrzeniem godnym damy z pewnego obrazka za wiele milionów zresztą włoskiego artysty malarza i nie tylko.

I wiedziała, że śpi tylko dla niej. Doktor Tomasz niewolnik Izaury udającej Aneszkę.

THE END

Autor: Hamilton Starszy

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl